

Strzelczyk, Jerzy

"Historiografia i świadomość historyczna w średniowieczu", Hans Patze, Sigmaringen 1987 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 33/2, 531-539

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Historiografia i świadomość historyczna w średniowieczu (Geschichtsschreibung und Geschichtsbewusstsein im späten Mittelalter. Herausgegeben von Hans Patze. Vorträge und Forschungen, hg. vom Konstanzer Arbeitskreis für mittelalterliche Geschichte, Bd. 31, Sigmaringen 1987, Jan Thorbecke Verlag, ss. 887 + 1 schemat).

Badania nad historiografią średniowieczną, jako nad tym odłamem ówczesnego piśmiennictwa, który najbardziej bezpośrednio wprowadza w świat dawnych wyobrażeń o historii, nie tylko mają za sobą długie i bogate tradycje, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa mogą liczyć także w przyszłości na bujny rozwój. Pierwsza przyczyna niesłabnących zainteresowań to to, że dawna historiografia jest nośnikiem konkretnej wiedzy o epoce; konieczność badań nad historiografią jest zatem zarazem konsekwencją i funkcją dynamicznego rozwoju mediewistyki, z jakim bez wątpienia mamy do czynienia w ostatnich dziesięcioleciach. Z kolei rozwój ten prowadzi nieuchronnie do wysubtelnienia metod badawczych, stawiania sobie przez uczonych nowych pytań i prób odpowiadania na nie, ogarniania badaniami nowych, względnie nie należycie w dawnej nauce uwzględnianych dziedzin procesu dziejowego czy aspektów życia społecznego. Jeżeli obserwujemy na przykład wyraźnie przesuwanie się punktu ciężkości badań mediewistycznych ze struktur społeczno-ekonomicznych i instytucji w kierunku myśli i mentalności ludzkiej (indywidualnej i kolektywnej), to mamy tym samym dalsze wyjaśnienie wzmożonych zainteresowań dla dawnej historiografii. Po okresie jej niedoceniań, czy w każdym razie spychania w cień innych rodzajów źródeł, jako bardziej „obiektywnych” (w rodzajach dokumentów i aktów), okazuje się coraz jaśniej, że wprawdzie przy pomocy dokumentów można — w sprzyjających warunkach — bardziej dokładnie zbadać określony drobny fragment rzeczywistości, natomiast jeżeli chcemy poznać bardziej powszechne i głębsze przejawy życia psychicznego naszych średniowiecznych przodków, musimy uciec się do źródeł „intencjonalnych” z historiografią na czele.

Ubóstwo ilościowe i w pewnym sensie jakościowe polskiej historiografii średniowiecznej zmuszało polską mediewistykę do szczególnie intensywnych zabiegów heurystycznych i interpretacyjnych, dzięki czemu można z odpowiedzialnością stwierdzić, że zwłaszcza najnowsze badania polskie w tym względzie dotrzymują kroku nauce światowej. Istnieje jednak wyjątkowo silna potrzeba bacznego obserwowania dorobku nauki światowej, gdyż doświadczenia zdobyte w krajach posiadających w porównaniu z Polską nieporównanie bogatsze zasoby źródłowe w dziedzinie historiografii średniowiecznej (rozumiane możliwie szeroko) mogą — jak to już nie raz bywało w przeszłości — wzbogacić instrumentarium badawcze i kwestionariusz pytań kierowanych pod adresem naszej rodzimej historiografii, pozwalają też pełniej (to znaczy relatywniej) określić dorobek historiografii polskiej, jej treści, formy i funkcje społeczne. Wobec dokuczliwych, zwłaszcza w ostatnich czasach, trudności w docieraniu do najnowszej literatury przedmiotu (oraz nowszych edycji), szczególnie znaczenia nabierają prace o charakterze syn-

tetyzującym, przekrojowym, względnie zdyscyplinowane koncepcyjnie i merytorycznie prace zbiorowe w rodzaju wymienionej w nagłówku niniejszego omówienia.

Jest to utrwalony dorobek trzech sympozjów naukowych zorganizowanych przez Konstanckie Koło Robocze Historii Średniowiecznej w latach 1980—1982. Dwa razy do roku organizowane sympozja na wyspie Reichenau na Jeziorze Bodeńskim należą do najbardziej renomowanych w skali europejskiej systematycznie odbywanych spotkań mediewistów. Materiały sympozjów drukowane są później w serii *Vorträge und Forschungen*, której ponad — do tej chwili — trzydzieści tomów należy do podstawowego wyposażenia warsztatu naukowego mediewisty. Sympozja na Reichenau dotyczą różnych, na ogół skomplikowanych i podstawowych problemów mediewistyki i koncentrują się raczej na późniejszych fazach średniowiecza (w naszej terminologii byłoby to pełne i późne średniowiecze). Przykładowo tematy kilku ostatnich sympozjów: zakony rycerskie w Europie, władztwo gruntowe w późniejszym średniowieczu, gildie i cechy, szkoły i studium, a zmiany społeczne w średniowieczu, późnośredniowieczne królestwo na europejskim tle porównawczym, mentalności w średniowieczu, wybory i wybieranie w średniowieczu, wolność — teoria i pojęcie wolności w pełnym i późnym średniowieczu. Historiografia średniowieczna dochodziła już do głosu przy różnych okazjach na Reichenau, w latach 1980—1982 jednak po raz pierwszy stała się właściwym i wyłącznym przedmiotem obrad, dzięki czemu mogliśmy obecnie otrzymać okazały tom, imponujący różnorodnością i — w wielu punktach — nowatorskim ujęciem.

Na tom złożyło się (poza krótką przedmową Helmuta Beumanna — przewodniczącego Koła Konstanckiego) 26 rozpraw, podzielonych na dwie grupy: ogólną i regionalną. Do pierwszej grupy została zaliczona wprowadzająca do problematyki rozprawa Františka Grausa, drugą zaś zamykają podsumowania obrad pióra tegoż Grausa oraz H. Patzego — redaktora tomu.

Rozprawie wstępnej F. Grausa, *Funktionen der spätmittelalterlichen Geschichtsschreibung* (s. 11—55), należy się nieco więcej uwagi. Na naszych oczach dokonuje się przełamanie stereotypu, jakoby pomiędzy historiografią średniowieczną a późniejszą (zdaniem jednych począwszy od Renesansu, zdaniem innych dopiero od XVIII—XIX w.) istniała zasadnicza różnica, a historiografowie średniowieczni — jako „bezmyślni” kompilatorzy — zasługiwali jedynie na miano kronikarza, nie historiografa. Szczególnie miałyby to dotyczyć późnego średniowiecza, które niekiedy przeciwstawiano „rozkwitowi” średniowiecza (wieki XI—XIII); umysły wybitniejsze uciekały w późnym średniowieczu od historiografii, znajdując pole działania np. w teologii, prawie czy — zwolna — naukach przyrodniczych. Funkcjonalne spojrzenie na historiografię nakazuje rewizję stereotypu; funkcje spełniane przez historiografię średniowieczną i nowożytną nie są bynajmniej zbyt odmienne. Funkcje te to przede wszystkim: przedstawianie wzorców postaw i zachowań (*magistra vitae*), przechowywanie pamięci zmarłych, uzasadnianie lub kreowanie tytułów prawnych i aspiracji politycznych. Obecny raczej był średniowieczu pogląd o „sędziowskim” charakterze historii („trybunał historii”), jako ostatecznym problemu prawdy, przesadą grzeszący też poglądy o przewadze w historiografii średniowiecznej momentów bezpośrednio użytecznych. Zmienne, burzliwe dzieje ludzkości słabo nadawały się do eksplikacji Bożych zmysłów (w rodzaju „*Gesta Dei per Francos*”). Wartość czysto propagandowa historiografii była ograniczona (przed wynalezieniem druku także względami naturalnymi), literatura teologiczno-prawna znacznie lepiej obsługiwała ówczesne spory polityczne, a kazania, przedstawienie teatralne, proroctwa i pieśń polityczna były znacznie bardziej efektywnymi nośnikami treści pożądanych przez rządzących. Natomiast znaczenie historiografii było podstawowe w dłuższych okresach czasu, choć ani w średniowieczu, ani obecnie

(mass media!) historiografia nie była i nie jest jedynym składnikiem świadomości historycznej grup społecznych.

Także w sensie społecznej nośności historiografii ciążył właściwy jej konformizm, opiewanie „dobrych dawnych czasów”, będące rezultatem związania z warstwami uprzywilejowanymi, zainteresowanymi utrzymaniem i umocnieniem status quo. Zmiany społeczne i napięcia znajdowały w historiografii stosunkowo słaby refleks, a lepiej je wyrażały proroctwa, wizje, czy choćby kazania.

„Konkurentami” historiografii w kształtowaniu świadomości historycznej były m. in.: liturgia i sztuka kościelna, „teatr państwowy” czyli cały ceremoniał dworski, oraz — niemniej ważna — tradycja ustna. Ale historiografia zapewniała lepsze możliwości stabilizowania wyobrażeń historycznych, czy ich pogłębiania poprzez ustalanie (odkrywanie) wydarzeń dawno zapomnianych. Odkrycia niekiedy były początkiem zupełnie nowych żywych tradycji. Mnogość fałszerstw historycznych dowodzi funkcjonalności historiografii. Częściowo ze względu na te cechy, częściowo zapewne na zanikanie innych składników (pamięć zbiorowa, wpływ Kościoła), stopniowo rośnie znaczenie historiografii w dziejach europejskiej świadomości historycznej.

Po raz pierwszy w późnym średniowieczu historiografia zaczyna zaspokajać potrzeby nie tylko panujących, lecz także nowych grup społecznych, zwłaszcza miast. Odgrywa również doniosłą rolę w procesie kształtowania się myślenia w kategoriach narodu, zaczynając traktować naród jako historycznie określoną wspólnotę losów. Proces ten przebiegał w różnych krajach z różną intensywnością, stanowiąc dość dokładne odbicie procesów narodotwórczych dochodząc np. do apogeum we Francji i w Czechach, zatrzymując się na etapie regionalnym lub dynastycznym w Rzeszy Niemieckiej.

Chociaż nawet w późnym średniowieczu rola społeczna historiografii nie była ostatecznie zdecydowana (kwestionowano ją niekiedy zwłaszcza z pozycji teologii), chociaż przykład średniowiecznych Żydów (oraz niektórych grup heterodoksyjnych, np. husytów) dowodzi, że możliwe było życie społeczne bez historii, chociaż historiografia późnośredniowieczna nie potrafiła wskazać czytelnikowi lub słuchaczowi prawdziwego jego miejsca w czasie, legitymowała przecież ówczesne społeczeństwo. Zwłaszcza społeczeństwa zagrożone w swym bycie potrzebują legitymacji (podczas gdy każdy atak na ustabilizowany porządek rozpoczyna się od kwestionowania), a więc czasy kryzysowe (za jakie wolno uważać późne średniowiecze, mimo wszelkich trudności związanych z rozumieniem ówczesnej kryzysowości) sprzyjają historiografii. W dziejach bywały okresy gdy myśl ludzką zdominowały wizje przyszłości, bywały i inne, zdominowane przez iluzje przeszłości. Zdaje się, że ta druga postawa była charakterystyczna zarówno dla późnego średniowiecza, jak i dla czasów nam współczesnych — to już jedna z ostatnich refleksji F. Grausa, które w wielkim i oczywiście arbitralnym skrócie poleciłem uwadze polskiego czytelnika.

Następuje różnobarwna panorama problemów badawczych, będąca zarazem dobrą lekcją kierunków i nurtów nowoczesnej mediewistyki; dążącej do lepszego ogarnięcia i głębszego zrozumienia historiografii późniejszego średniowiecza — mimo istnienia znacznie, w porównaniu do wcześniejszego średniowiecza, bogatszej i różnorodniejszej podstawy źródłowej, ciągle będącej jednym z podstawowych gatunków literackich dla historyka-mediewisty. Gert Melville (*Geschichte in graphischer Gestalt. Beobachtungen zu einer spätmittelalterlichen Darstellungsweise*, s. 57—154, w tym 24 il., oraz schemat dołączony do książki) podjął zagadnienia niemal nie tknięte w dotychczasowej nauce, mianowicie sposoby graficznego przedstawienia dziejów powszechnych, od prymitywnych rodowodów Chrystusa po skomplikowane formalnie i merytorycznie kompozycje werbalno-ikonograficzne w niektórych późnośredniowiecznych traktatach historycznych. Schematyzm (mimo nie-

małej niekiedy pomysłowości) i konwencjonalizm tych graficznych wyobrażeń (na uwagę zasługują ilustracje do rozprawy, zaczerpnięte przez Autora przeważnie wprost z rękopisów) odróżnia je wyraźnie od właściwej iluminacji, zbliżając funkcjonalnie do innego rodzaju pomocy dla czytelnika, jaką stawały się w późniejszym średniowieczu np. alfabetyczne skorowidze¹. Mediewistka z Kolonii Anna-Dorothee von den Brincken wzbogaciła tom aż trzema pracami. W pierwszej z nich (*Martin von Troppau*, s. 155—193) usiłuje — kontynuując wcześniejsze swe prace² — przedstawić jedno z najbardziej poczytnych i najsilniej oddziałujących na piśmiennictwo późnośredniowieczne dzieło historiograficzne Marcina zwanego Polakiem (zm. 1278 lub 1279), zarazem jednak dzieło niemal powszechnie deprecjonowane w nowoczesnej nauce historycznej i stanowiące niejako symbol bezduszności i oderwanej od życia kostycznej uczoneści. Autorka dowodzi niesłuszności takiego spoglądania na dzieło Marcina Polaka i żąda rozpatrywania go z punktu widzenia funkcji zakładanej przez samego dziejopisa. *Kronikę Cesarzy i Papieży* należy traktować jako rodzaj historycznego wprowadzenia lub komentarza do *Dekretu Gracjana*, jako swego rodzaju repetytorium dla jurystów i teologów. Inna sprawa, że nadzwyczajne powodzenia dzieła przekroczyło zapewne najśmielsze oczekiwania autora. W kolejnej rozprawie, *Anniversaristische und chronikalische Geschichtsschreibung in den „Flores Temporum“* (um 1292) (s. 195—214) zajęła się Autorka nieco późniejszym franciszkańskim odpowiednikiem dzieła Marcina (który reprezentował zakon dominikański), mającym w zamyśle nieznanego autora (prawdopodobnie szwabskiego minoryty) pełnić — analogicznie jak dzieło Marcina Polaka wobec *Dekretu* — funkcję repetytorium do *Złotej Legendy* Jakuba z Voragine. W przeciwieństwie jednak do dzieła Marcina, wpływ *Flores Temporum* na późniejsze piśmiennictwo był znacznie skromniejszy i ograniczony w zasadzie do obszaru Niemiec. Wreszcie w trzeciej rozprawce, *Die Rezeption mittelalterlicher Historiographie durch den Inkunabeldruck* (s. 215—236), zbadana von den Brincken najwcześniejsze przejawy zainteresowania drukarzy do końca XV wieku historiografią średniowieczną, przejawiające się podejmowaniem edycji dzieł tej historiografii. Sporządzone przez Autorkę zestawienie chronologiczne odnośnych druków inkunabulicznych pozwoliło na dokonanie interesujących obserwacji co do ewolucji tych zainteresowań, odzwierciedlających bez wątpienia przemiany ówczesnego zapotrzebowania społecznego³. Niemniej może interesujące jest zestawienie tych autorów i dzieł historiografii

¹ Por. A.-D. von den Brincken: *Tabula alphabetica von den Anfängen alphabetischer Registerarbeiten zu Geschichtswerken* (Vincenz von Beauvais OP, Johannes von Hautfuney, Paulinus Minorita OFM), [W:] *Festschrift für Hermann Heimpel zum 70. Geburtstag am 19. Sept. 1971*, Bd. II, Göttingen 1972, s. 900—923. Por. także K.-A. Wirth: *Von mittelalterlichen Bildern und Lehrfiguren im Dienste der Schule und des Unterrichts*, [W:] *Studien zum städtischen Bildungswesen des späten Mittelalters und der frühen Neuzeit*, hg. v. B. Moeller, H. Patze u. K. Stackmann, Red. v. L. Grenzmann, Göttingen 1983, s. 256—370, ill. 51.

² Por. tejsze autorki: *Zu Herkunft und Gestalt der Martins-Chroniken*. „Deutsches Archiv f. Erforschung des Mittelalter“ 37 (1981), s. 694—735; *Studien zur Überlieferung der Chronik des Martin von Troppau (Erfahrungen mit einem massenhaft überlieferten historischen Text)*; tamże, 41 (1985), s. 460—531; *Martin von Troppau (Martinus Polonus)*, [W:] *Die deutsche Literatur des Mittelalters. Verfasserlexikon*, wyd. II, t. VI, cz. 1, Berlin — N. York 1985, kol. 158—166; Por. K. Grodzicka-Ozóg: *Marcin Polak i jego twórczość*. „Nasza Przeszość” 1982 nr 58 s. 169—201.

³ Por. A.-D. von den Brincken: *Universalkartographie und geographische Schulkenntnisse im Inkunabelzeitalter (Unter besonderer Berücksichtigung des*

średniowiecznej, które — niekiedy w sposób nieoczekiwany dla dzisiejszego historyka — nie doczekały się w XV wieku edytora (dotyczy to m. in. Grzegorza z Tours, Mateusza Parisa, Hugona od Św. Wiktora, Galfreda z Monmouth, Pseudo-Turpina).

Doniosłego problemu postrzegania przez historiografię późniejszego średniowiecza zmian struktur i instytucji życia społecznego dotyczy artykuł Klaus Schreiner, *Sozialer Wandel im Geschichtsdenken und in der Geschichtsschreibung des späten Mittelalter* (s. 237—286). Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że dopiero Renesans wyculił umysły ludzkie na dostrzeganie i dociekanie zmian w obrębie społeczeństwa (wśród przyczyn tych zmian podnoszono zwłaszcza wynalazki techniczne, jak wynalezienie prochu strzelniczego, druku i kompasu), niemniej — jak wskazuje na przekonujących przykładach K. Schreiner — niesłusznym byłoby (jak to czyni np. Aron Guriewicz) traktowanie średniowiecznego systemu wartości jako z natury niezmiennego i dopatrywanie się sprzeczności pomiędzy dynamiką życia społecznego a rzekomą statyką, oderwaniem od życia, jako ideologicznej nadbudowy (tak Karl Bosl). Osobno analizuje Autor postawy kronikarzy wobec zjawiska pionowej mobilności społecznej, dostrzegając daleko idące ich zróżnicowanie, stwierdzając jednak zarazem, że zwolennicy bardziej dynamicznego traktowania zjawisk życia społecznego mogli powoływać się na szacowne przykłady biblijne, osobno postawy wobec zmian standardów i norm społecznych i prawnych (tutaj szczególnie instruktywne są zmagania konserwatystów i reformatorów życia zakonnego), osobno wreszcie — oceny zmian dokonujących się w sferze ustroju państwa i Kościoła. W tym ostatnim zakresie oprócz przemian politycznych późnego średniowiecza istotną rolę odgrywała zwłaszcza recepcja Polityki Arystotelesa.

Peter Johanek (*Weltchronistik und regionale Geschichtsschreibung im Spätmittelalter*, s. 278—330) zajął się ważnym i bardzo mało rozpoznanym zagadnieniem związków historiografii uniwersalnej i regionalnej w późnośredniowiecznych Niemczech, zwłaszcza południowych. Wpływ historiografii uniwersalnej na regionalną mógł być różnorodny, na przykład poprzez rozszerzenie horyzontu kronikarskiego na ogólnopaństwowe, ogólnokościelne czy ogólnoeuropejskie tło, bądź poprzez wkomponowanie dziejów lokalnych w nurt dziejów powszechnych, co dokonywało się zwykle drogą przejęcia w bardziej lub mniej zmodyfikowanej postaci którejs z kronik „martyniańskich” (nawiązujących do dzieła Marcina Polaka) lub *Flores Temporum*, do której dodawano kronikę lokalną. Dzieła historiograficzne późnego średniowiecza nie nadają się z reguły do badania w sensie indywidualnych osiągnięć, zarówno ze względu na właściwy im kompilacyjny charakter, jak również skomplikowane i zindywidualizowane dzieje przekazu rękopiśmiennego (kopie często wielce różnią się między sobą). Znaczenie prototypów w rodzaju *Flores Temporum* P. Johanek dostrzega (uzupełniając w tym punkcie wywody A. D. von den Brincken) w tym, że umożliwiły one przełamanie sztywnych dotąd regionalnych „rynków księgarskich”.

Na kilku dobrze dobranych przykładach spróbował Hans Patze (*Mäzene der Landesgeschichtsschreibung im späten Mittelalter*, s. 331—370) dociec oczekiwań, jakie władcy terytorialni łączyli z popieraną przez siebie twórczością historiograficzną, oraz jak różnie protegowani z tego zadania się w praktyce wywiązywali. Aczkolwiek historiografia w pełni „dworska” zaczęła się dopiero zwolna wykształcać („*Wielkie Kroniki Francji*”, historiografia na dworze książąt Burgundii), główny nurt późnośredniowiecznej historiografii, przynajmniej na terenach Rzeszy, roz-

„*Rudimentum Noviciorum*” und Hartmann Schedels). [W:] *Studien zum städtischen Bildungswesen...* (zob. przyp. 1), s. 398—429.

wija się w służbie (choćby nie bezpośrednio) krzepnącego władztwa terytorialnego. Nic dziwnego, że fundator, dobroczyńca i mecenas, który w okresie pełnego średniowiecza, w uprzednio przez tegoż autora zbadanej historiografii klasztornej⁴, zwolna jedynie i jakby nieśmiało w tej historiografii się zaznaczył, obecnie — jako władca terytorialny nierzadko staje się centralną postacią kronik. Patze oparł analizę na następujących zabytkach, ważnych także dla dziejów Polski, względnie ziem sąsiednich: *Brunszwicksa Kronika Rymowana* (*Braunschweiger Reimchronik*, II poł. XIII w.), *Kronika Meklemburska* Ernesta Kirchberga (1378), *Kronika Ziemi Pruskiej* Piotra z Dusburga (I poł. XIV w.), *Kronika Książąt Polskich* Piotra z Byczyny (koniec wieku XIV).

Odniesień polskich nie brakuje także w kolejnym artykule, pióra Kaspara Elma, poświęconym roli historiografii w propagowaniu i uzasadnianiu fikcji historycznych polegających na przenoszeniu początków niektórych wspólnot zakonnych w odległą przeszłość i wiązaniu ich z pewnymi wielkimi postaciami starotestamentowymi (! prorok Elias) i wczesnochrześcijańskimi (*Elias, Paulus von Theben und Augustinus als Ordensgründer. Ein Beitrag zur Geschichtsschreibung und Geschichtsdeutung der Eremiten und Bettelorden- des 13. Jahrhunderts*, s. 371—397). Chodzi o karmelitów, paulinów i augustianów — eremitów — wszystkie te wspólnoty musiały w XIII wieku uporczywie bronić swej egzystencji wobec restryktywnej polityki Stolicy Apostolskiej oraz konkurencji najbardziej ekspansywnych grup zakonnych (z franciszkanami i dominikanami na czele).

Nie sposób bardziej szczegółowo przedstawić treści obszerniejszego ilościowo w recenzowanej książce działu historiografii regionalnej; musimy ograniczyć się do zwięzłego zasygnalizowania różnorodnej i z reguły pod względem znaczenia poznawczego daleko przekraczającej regionalne szranki treści. Klaus Wriedt (*Geschichtsschreibung in den wendischen Hansestädten*, s. 401—426) nie zdołał wprawdzie i nie dążył do zasadniczej korekty przekonania o nikłej aktywności miast hanzeatyckich północnych Niemiec na polu historiografii, próbował jednak dotrzeć przyczyny tego stanu rzeczy, oraz zebrać w bardziej spójny obraz i wyśledzić szersze powiązania intelektualne i ideowe nielicznych w sumie dokonań historiograficznych w Lubece, Bremie, Strzałowie i Rostoku. Najwybitniejszym osiągnięciem tego kręgu jest kronika franciszkanina lubeckiego Detmara. Autor nie ograniczył się do analizy dzieł historiograficznych sensu stricto, lecz zajął się także trudno dostępnymi notatkami o treści historycznej zawartymi na przykład w księgach miejskich⁵. Dieter Brosius przedstawił dorobek dziejopisarzski kronikarza dominikańskiego Hermana z Lerbeck — *Katalog biskupów mindeskich oraz Kronikę hrabiów z Schauenburga* (*Der „Catalogus episcoporum Mindensium“ und die „Cronica comitum der Schowenburg“ des Hermann von Lerbeck*, s. 427—445). Artykuł Hartmuta Boockmanna poświęcony został historiografii Zakonu Krzyżackiego (*Die Geschichtsschreibung des Deutschen Ordens. Gattungsfragen und „Gebrauchssituationen“*, s. 447—469), wykazując przede wszystkim proces przemiany historiografii typowo zakonnej w ciągu XV wieku w typową dla tego czasu historiografię regionalną.

Dwa artykuły w zbiorze reprezentują naukę polską. Helena Chłopocka przed-

⁴ H. Patze: *Adel und Stifterchronik. Frühformen territorialer Geschichtsschreibung im hochmittelalterlichen Reich*. „Blätter für deutsche Landesgeschichte” 1964 nr 100 s. 8—81, 1965 nr 101 s. 67—128.

⁵ Por. podobne badania na naszym gruncie: J. Wiesiołowski: *Polskie dziejopisarstwo mieszczańskie w późnym średniowieczu*. [W:] *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*. Poznań 1984 s. 281—298.

stawiała *Chronikalische Berichte in der Dokumentierung der Prozesse zwischen Polen und dem Deutschen Orden* (s. 471—481), na przykładzie źródła zwanego *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wykazując, że w określonych przypadkach aktualne roszczenia polityczne mogły być (czemu nie zaprzecza F. Graus w rozprawie wstępnej, por. wyżej, ale nie uważa za zasadniczą funkcję historiografii średniowiecznej) decydującym motywem twórczości historycznej. Brygida Kürbis (*Johannes Długosz als Geschichtsschreiber*, s. 483—496) w interesującym, jak sądzę, nie tylko niemieckiego czytelnika artykule wszechstronnie przedstawiła sylwetkę i dzieło największego dziejopisa polskiego średniowiecza oraz intensywne (zwłaszcza w ostatnich czasach) badania polskich uczonych nad nim.

Praca Volkera Honemanna dotyczy Turynгии i jej piętnastowiecznego kronikarza Jana Rothe (*Johannes Rothe und seine „Thüringische Weltchronik“*, s. 497—522). Wbrew tytułowi, dzieło to, najwcześniejszy przykład historiografii niemiecko-języcznej w Turynгии, koncentruje się w zasadzie na posiadłościach domu Wettynów (zarówno landgrafostwo Turynгии, jak również Marchia Miśnieńska i tzw. Osterland), elementy dziejów ogólnoniemieckich czy powszechnych trafiły do tej kroniki jedynie za pośrednictwem źródeł. Mathias Werner (*Die Elisabeth-Vita des Dietrich von Apolda als Beispiel spätmittelalterlicher Hagiographie*, s. 523—541) prześledził proces „kodyfikowania” różnorodnej, ale uprzednio słabo ujętej pod względem literackim, tradycji o św. Elżbiecie turynぎjskiej, na przykładzie jej żywota pióra Dytryka z Apoldy, który począł tradycję hagiograficzną z zachowaną na dworze landgrafowskim tradycją „historyczną” o Świętej. Dieter Mertens przedstawił tzw. *Kodeks Ellenharda*, który zapoczątkował historiografię miasta Strassburga (*Der Strassburger Ellenhard-Codex in St. Paul im Lavanttal*, s. 543—580); kodeks ten zawiera kilka ważnych tekstów historiograficznych, od dawna już ogłoszonych drukiem i znanych w nauce, zasługą Autora jest jednak zbadanie kodeksu jako określonej całości nie tylko bibliograficznej, ale także historiograficznej, jako świadka rozbudzonych zainteresowań przeszłością i to nie tylko własnego miasta czy regionu. Dużą wartość należy przypisać także obszernej pracy Aloisa Schmidta, *Die Fundationes monasteriorum Bavariae. Entstehung—Verbreitung—Quellenwert—Funktion* (s. 581—646), w której zostały przedstawione zachowane do dziś tradycje poszczególnych klasztorów o ich początkach, uposażeniu itd. Na przykładzie austriackiego klasztoru cysterskiego Zwettl dwóch uczonych przedstawiło funkcje klasztornej historiografii oraz ideowe i historiograficzne miejsce zabytku zwanego „Bärenhaut” (Karl Brunner, *Die Zwettler „Bärenhaut“ — Versuch einer Einordnung*, s. 647—662; Joachim Rössl, *Die Zwettler „Bärenhaut“ — nochmals als exemplarischer Beleg*, s. 663—680). Mało znaną a różnorodną twórczość historiograficzną karynckiego dziejopisa Jakuba Unresta zaprezentował Wilhelm Naumann (*Jakob Unrest. Leben, Werk und Wirkung*, s. 681—694), a Eugen Hillenbrand uczynił to samo w stosunku do Gallusa Öhema — historiografa opactwa w Reichenau oraz biskupstwa konstanckiego (*Gallus Öhem, Geschichtsschreiber der Abtei Reichenau and des Bistums Konstanz*, s. 727—755).

Artykuły poświęcone poszczególnym autorom późnośredniowiecznym czy dziełom przeplatają się więc w omawianym tomie z artykułami problemowymi, usiłującymi dojrzeć i rozpatrywać szersze problemy historiografii późnośredniowiecznej na tle politycznych, społecznych, ideowych procesów dziejowych. Takim jest bez wątpienia artykuł Petera Morawa, *Politische Sprache und Verfassungsdenken bei ausgewählten Geschichtsschreibern des deutschen 14. Jahrhunderts* (s. 695—726), w którym autor na przykładzie kilku kronikarzy (Jan z Viktring — Karyntia, Mathias z Neuenburga — Górna Nadrenia, Henryk Truchsess z Diessenhofen — Konstancja, Henryk Taube z Selbach — Eichstätt, Jan z Winterthur — Lindau) próbował przedstawić zasadnicze rysy poglądów prawnopolitycznych „typowego”

dziejopisa z ostatniego pokolenia przed Wielką Schizmą, wykazując na ogół drobnofeudalną perspektywę ideową, oraz zróżnicowany stosunek do wielkich spraw Rzeszy (upadek Staufów, zmagania z papieżem, kształtowanie się kolegium książąt-elektorów, postępy władztwa terytorialnego) i Kościoła. Znamienne są także podkreślone przez Autora różnice pomiędzy historiografami wywodzącymi się z obszarów „bliskich” królom czy elektorom (strefa nadreńska), a historiografami strefy „zewnątrznej”, zdominowanej przez wielkie dynastie.

„Społeczną barierę” historiografii średniowiecznej z powodzeniem, choć na ograniczonym i specyficznym obszarze, złamał Guy P. Marchal w rozprawie na temat kształtowania się szwajcarskiej świadomości historycznej (*Die Antwort der Bauern. Elemente und Schichtungen der eidgenössischen Geschichtsbewusstseins am Ausgang des Mittelalters*, s. 757—790). Myślę, że praca ta stanowi pod pewnymi względami najpełniejszą eksplikację wyłożonej we wstępie tezy Grausa o względnym znaczeniu historiografii w świadomości historycznej danej grupy społecznej. Chłopskie w zasadzie społeczeństwo kantonów szwajcarskich pod koniec średniowiecza, znajdujące się nie tylko w militarnej i politycznej, ale także ideologicznej opozycji wobec feudalnego „establishmentu” reszty Europy, wykształciło nie tylko swoisty system wartości duchowych i odpowiadającą jego strukturze historiozofię (trudno mówić wszakże o pełniejszym jej systemowym wyrazie), lecz także — w stopniu większym niż w innych terenach Europy — wprzęgło w służbę tych wartości oprócz historiografii takie formy wypowiedzi i propagandy jak pieśń ludowa, przedstawienie dramatyczne czy pismo polemiczne. Nic dziwnego, że w tym właśnie regionie Europy (podobnie jak w Czechach doby husyckiej) dopatrzeć się można symptomów szczególnie wyraźnego przewartościowania wartości typowo feudalnych: „Edellüt sind buren worden und die buren edellüt”. Natomiast rozprawa Neitharda Bulsta, *„Jacquerie” und „Peasants Revolt” in der französischen und englischen Chronistik* (s. 791—819), porusza się znowu po obszarach „oficjalnej” historiografii feudalnej Francji i Anglii po to, by zbadać reakcję tej historiografii na szok jakim dla feudalnego społeczeństwa w tych krajach były wielkie powstania ludowe XIV wieku. Do osiągnięć tej pracy należy wykazanie różnic w podejściu do wspomnianych konfliktów przez historiografów obu krajów (co było rezultatem odmienności rozwoju społecznego Francji i Anglii), oraz stwierdzenie niemal zupełnego braku zainteresowania historiografii angielskiej społecznymi konfliktami we Francji, a francuskiej — w Anglii (choć Wojna Stuletnia zmuszała skądinąd do zainteresowania dziejami partnera).

Hans Patze i František Graus dokonali podsumowania obrad z lat 1980 i 1982 (Patze) i 1981 (Graus). Przedział pomiędzy historiografią humanistyczną a (późno-)średniowieczną nie wydaje się już obecnie tak drastyczny, jak sądzili dawniejsi uczeni, a historiografia późnośredniowieczna — wbrew Herbertowi Grundmannowi nie „zadusiła” ducha historycznego, lecz przeciwnie — znacznie go upowszechniła, choć z drugiej strony na pewno nie pogłębiła. Jej cechy szczególne to: związane z konkretnym terytorium (po raz pierwszy jest to historiografia księstw, poszczególnych władztw terytorialnych, przedtem mieliśmy do czynienia albo z dziejami Rzeszy, albo — do X wieku — szczepu, albo biskupstwa lub klasztoru), niewątpliwa prowincjonalizacja horyzontu historycznego (częściowo jedynie równoważona zacieraniami granic pomiędzy historiografią regionalną a uniwersalną), wreszcie — typowe dla scholastyki i w ogóle dla późniejszego średniowiecza dążenie do systematyczności (najczęściej przejawiające się w kompilacyjności) i tworzenia kompendiów obliczonych na efekt dydaktyczny.

Z wyjątkiem dwóch rozpraw autorek polskich oraz artykułów dotyczących mendi- dykantów, autorzy skupili się w zasadzie na obszarze dawnej Rzeszy, bądź na terytoriach z niej się wywodzących, co zapewniło całemu zbiorowi większą

zwartość i intensywność tematyki, ale pozbawiło go szerszego europejskiego tła porównawczego. Na obecnym jednak etapie badań, gdy wiele dzieł spoczywa ciągle w rękopisach, albo dostępnych jest jedynie w starych, ułomnych edycjach, nie mówiąc już o skrajnie nierównym stopniu rozpoznania dorobku historiografii w poszczególnych krajach Europy, koncentracja badań i wyróżnienie najpierw poszczególnych regionów historiografii późnośredniowiecznej wydaje się zadaniem najpilniejszym i nieodzownym. Graus podniósł, że słabo została w Reichenau uwzględniona tzw. historiografia dynastyczna (np. Habsburgów), także charakterystyczna dla późnego średniowiecza, która przełamywała granice regionalne. Do cech historiografii późnośredniowiecznej podniesionych przez H. Patzego, Graus dodał jeszcze: początki profesjonalizacji (na razie raczej w szerszych ramach profesjonalizacji literatury), prezentyzm (nacisk na czasy współczesne autorowi), zamieranie niektórych tradycyjnych gatunków dziejopisarskich (np. „gesta” biskupów i opatów), wreszcie — potęgający się dydaktyzm i „urzeczowienie” historiografii, kosztem strony literackiej i funkcji rozrywkowej.

Nie ulega wątpliwości, że omówiony tu tom materiałów z sympozjum na Reichenau 1980—1982 zajmie w dziejach badań nad historiografią późnośredniowieczną miejsce wybitne i trwałe. Ukazujące się niezależnie od niego w ostatnich latach publikacje, z których niektóre pragnę zacytować choćby w przypisie⁶, dowodzą naukowej aktualności tej problematyki a zarazem będą stanowić, jak wolno mniemać, impuls do dalszych badań.

Jerzy Strzelczyk
(Poznań)

Irena Stasiewicz-Jasiukowa: *Onufry Kopczyński — współpracownik Komisji Edukacji Narodowej. Studium o społecznej roli uczonego w Polsce stanisławowskiej*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź, Ossolineum 1987, ss. 174.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte były okresem dominacji dwóch prądów filozoficznych — strukturalizmu i funkcjonalizmu. Ich wskazania dotyczące historii nauki nakazywały badać odpersonifikowane prądy i idee, uznając za pożądany

⁶ F. R. H. Du Boulay: *The German town chroniclers*. [W:] *The Writing of History in the Middle Ages. Essays presented to Richard William Southern*. Oxford 1981, s. 445—469; W. Eggert: *Zu Fragen der städtischen Geschichtsschreibung in Deutschland während des späten Mittelalters*. „Jahrbuch f. Geschichte des Feudalismus” 9 1985 s. 115—127. Szereg prac bardziej lub mniej bezpośrednio dotyczących historiografii znalazło się w wymienionym już w przypisie 1 tomie *Studien zum städtischen Bildungswesen...*, zawierającym materiały z konferencji naukowych Akademii Nauk w Getyndze z lat 1978—1981. Por. także materiały z kolokwium w Tybindze (1983): *Geschichtsbewusstsein in der deutschen Literatur des Mittelalters*, hg. v. Ch. Gerhardt, N. F. Palmer u. B. Wachinger, Tübingen 1985, materiały sympozjum z Wolfenbüttel (1981): *Literatur und Laienbildung im Spätmittelalter und in der Reformationszeit*, hg. v. L. Grenzmann u. K. Stackmann. Stuttgart 1984, wreszcie materiały z sympozjum na Reichenau (1985): *Mentalitäten in Mittelalter. Methodische und inhaltliche Probleme*, hg. v. F. Graus (Vorträge u. Forschungen, Bd. 35), Sigmaringen 1987 (tu m. in. praca R. Sprandla, *Geschichtsschreiber in Deutschland 1347—1517*, s. 289—314, 3 mapy). Pobieżne nawet omówienie wszystkich tych ważnych publikacji nie jest możliwe na tym miejscu.